

Moskwa - Moskwa (1989/2002)

Wpisany przez bluelover
Niedziela, 23 Lipiec 2017 12:21 -

Moskwa - Moskwa (1989/2002)



01] Nigdy 02] Ja wiem, Ty wiesz 03] SŁowo 04] Słysz 05] Tam gdzie jasno 06] Urodziles sie zeby zyc 07] Nie oklamiesz prawd 08] Materialny syf 09] Tyle was 10] Powietrza 11] Nie starczy sil 12] Sen 13] Ja 14] Kochac chcesz 15] Co dzien 16] Samobojstwa 17] Stan i walcz 18] Decydu sam (Anarchia) 19] Swiatlo atomowe 20] Samobojstwa 21] Masturbacja 22] Za 3 lata koniec swiata (Pieklo na ziemi) 23] Propaganda 24] Co dzien 25] Nie wiem, co mam robic 26] Oj Oj Oj 27] Subkultura(15 sekund- Egzystencja) 28] Powietrza Paweł "Guma" Gumola – wokal, gitara Dariusz "Maleo" Malejonek – gitara basowa Tomasz "Gogo Szulc" Kożuchowski – perkusja Piotr "Stopa" Żyżelewicz – perkusja

Trzy razy przesłuchałem płytę przed jej recenzowaniem i tyleż samo razy zadawałem sobie pytanie, czy ukazała się ona za późno, czy też w samą porę. Z jednej strony, gdyby pojawiła się w sklepach gdzieś między 1980 a 1983 rokiem byłaby bardzo silnym głosem punkowego stronnictwa, na którego muzyce i tekstach przekazywały psy wszelkich ras i maści. Z drugiej, dobrze że wydano ją dzisiaj, kiedy w polskim rocku triumfuje piosenkowanie, harcerzykowanie i żenujące mruganie do publiczności – triumfuje pretensjonalność i rozmiękczonej ekspresja. Moskwa jest zespołem o stricte rockowej proveniencji, znającym definicję gatunku i – co najważniejsze – potrafiącym to utrwalić na winylowym krążku. W osobie realizatora, Wojciecha Przybylskiego, mieli ponadto szczęście znaleźć pokrewną (i fachową) duszę. To co z tej współpracy wynikło, jest jedną z najlepszych płyt rock'n'rollowych mijającej dekady lat 80. Czternaście utworów charakteryzuje się – jak to w tej muzyce wypada – dwu-trzyminutową zwięzłością, witalnością, klarowną melodyką i dobrym gitarowym rzemiosłem, w którym splatają się elementy punkrockowe, postpunkowe i heavymetalowe. Stosunkowo najbanalniej wychodzi to w dwóch utworach, "Tyle was" i "Powietrza" – zdecydowanie najslabszym fragmencie płyty; najlepiej w "Nie starczy sił", "Ja" (najciekawsza moim zdaniem aranżacja w repertuarze Moskwy) i "Kochać chcieć" (stopniowe zagęszczanie faktury, aż do gitarowej kulminacji). Wszystkie wymienione tu utwory znajdują się na stronie B. O ile strona A jest raczej równa, ta jak gdyby w ciągu 20 minut pokazuje, skąd zespół pochodzi i w jakim kierunku podąża. Od siebie tylko dodam (wbrew temu, co niegdyś napisałem w recenzji z koncertu w "Hybrydach"), że w dobrym. Osobną sprawą są teksty i pod tym względem – gdybym musiał odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie – rzekłbym: "za późno". Nie

Moskwa - Moskwa (1989/2002)

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 23 Lipiec 2017 12:21 -

mam nic przeciwko prostolinijności i maksymalnej komunikatywności – uważam je wręcz za zalety – nie wątpię też w szczerść i bezpretensjonalność wypowiedzi Gummy. Po prostu w czasach gdy czarne i białe jakoś dziwnie poszarzało, poetyka proponowana przez Moskwę, trąci lekko anachronizmem. Nie znaczy to, że jest źle, ale mogłoby być lepiej. Zastrzeżenia nie zmieniają faktu, iż płytę z czystym sumieniem polecam każdemu, kto lubi prawdziwy rock, a dotąd był odporny na twory Nieżywych Schabów z Placu Broni. ---Jerzy A. Rzewuski, Magazyn Muzyczny, nr 5/89, moskwa.serpent.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)